



Wiązanie Mocarza

Od Redakcji:

Wtóre przyjście naszego Pana i związane z tym pierwsze Jego czynności budzą w tych, którzy czuwają i poznają znaki czasu, wielkie zainteresowanie. Obserwujemy również, że wśród naszych braci przedmiot ten jest pilnie śledzony. Nie od rzeczy przeto będzie, gdy bracia skonfrontują zdanie brata Bartona podane w liście do br. Russella. Całość tego listu została umieszczona w Watch Tower (4695-1910) krótko po ukazaniu się artykułu br. Russella na ten sam przedmiot.

Idąc w ślad za bratem Russellem, oddajemy ten artykuł Braterstwu pod roz wagę i konfrontację, bez jakiegokolwiek sugestii z naszej strony. – Życzymy wszystkim Czytelnikom dużo błogosławieństwa Bożego przy studiowaniu różnych zawiłych lub trudnych do zrozumienia przedmiotów.

TO WYDAJE SIĘ ROZUMNE

Drogi Bracie Russell!

Gdy czytałem artykuł opublikowany w Watch Tower z 1-go maja pod tytułem „Wiązanie mocarza”, nasunęły mi się pewne przypuszczenia, lecz są one tak wstrząsające, że powstrzymuję się od opowiadania ich komukolwiek, mając na uwadze to, że nie życzylbym sobie, aby ktokolwiek szerzył jakąś ideę zawierającą pewną miarę błędu. Jednakowoż im bardziej zastanawiam się nad nimi, tym więcej mam wrażenie, że one są prawidłowe. Poddaję je wam tu pod roz wagę.

Pan pozwolił, aby w tych ostatnich czasach Kościół otrzymał tak wiele błogosławieństw, lecz strach nas ogarnia na myśl, że moglibyśmy przyczynić się do rozsiewania niektórych z tych form niebiblijnych nauk, tak obecnie licznych, przyczyniając się w ten sposób do zlikwidowania w naszych własnych umysłach i w umysłach drugich pięknej harmonii Boskiego Planu. Prawda pobudziła nas do miłowania naszego Pana, jakże więc byłoby to smutne, gdybyśmy w jakiś sposób zachęcali lub propagowali coś, co nie przedstawiałoby Go w sposób właściwy.

Artykuł wspomniany nasuwa myśl, że jak jest grono Chrystusowe – Kościół, Ciało Chrystusowe i następnie sam Chrystus, który jest Głową ciała, to jest Jezus, tak też jest grono szatańskie, system, którego głową jest diabeł, a także i sam Szatan, Belzebub, książę demonów.

W tym artykule wspomniano, że podczas ostatnich trzydziestu pięciu lat okazał się znaczny dowód, że pewna

praca powstrzymywania postępowała naprzód w tym wielkim systemie, na czele którego stoi Szatan jako przedstawiciel i głowa. Wykazano tam, jak wiele świadectw mamy, że ten porządek rzeczy jest stopniowo wiązany w „ruchu prohibicji” czy też przez światło – czynnik użyty przez Pana do wykonywania tego wiązania, to jest powstrzymywania niektórych rzeczy połączonych z tym systemem. Z artykułu tego jasno wynika, że odnosi się to nie do wiązania osobistego diabła, ale do wiązania szatańskiej organizacji.

No dobrze, pomyślałem o słowach naszego Pana, zapisanych w Ewangelii wg św. Mateusza 12:29, będących podstawą wspomnianego artykułu: „*Albo jakóż może kto wniknąć do domu mocarza i sprzęt jego rozchwycić, jeśliby pierwaj nie związał mocarza onego? toż dopiero dom jego rozchwyci*”. Zgodnie z tymi słowami, jeżeli Pan miał wiązać mocarza-Szatana, zanim rozpoczął rozchwytywać jego dom i jeżeli mamy powód do wierzenia, że ten dom jest w toku rozchwytywania, to czy nie możemy wnioskować, że sam diabeł został związany na jakiś czas? Czy nie można by przyjąć, że częścią pracy wykonywanej przez niewidzialnego i obecnego Mistrza między rokiem 1874 i 1878 było wiązanie złoźnika? Jednym z pierwszych doświadczeń naszego Pana po Jego chrzcie 1800 lat temu było spotkanie z Szatanem i tak prawdopodobnie jest, że jednym z Jego pierwszych doświadczeń podczas wtórego przyjścia jest również rozprawienie się z tym Przeciwnikiem.

Jeżeli ktoś zapyta: Skąd więc przychodzą wszystkie nasze pokusy, jeżeli Szatan jest teraz związany? – na to odpowiadam: od upadłych duchów, które dawniej były pod zarządem Szatana. Ze względu na swą wyższą rangę Lucyfer miał moc nad innymi aniołami i nie mogli oni się mu oprzeć. Dlatego, jeżeliby oni mieli być przyprowadzeni do harmonii z Bogiem, musieliby być uwolnieni z niewoli Szatana.

W Liście do Hebrajczyków 1:6 znajdujemy, że wszystkie inne tłumaczenia z wyjątkiem tłumaczenia króla Jakuba, oddają zupełnie inną myśl. Przekład skorygowany mówi: „*I znowu, kiedy wprowadza pierworodnego na świat, mówi: niechże mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży*”. Według mojej myśli, tekst ten zdaje się oznaczać, że jednym z celów naszego Pana przy Jego wtóрым przyjściu na świat jest dać upadłym aniołom możliwość udowodnienia, czy są chętni stać się jeszcze raz aniołami Bożymi. Dowodem, który mógłby zademonstrować, że mają dosyć, że im uprzykrzyło się być na usługach diabła, byłoby uznanie autorytetu Onego, co obecnie powrócił, aby być Królem ziemi, a tym samym uwielbienie Go i posłuszeństwo.



Natomiast ci spośród nich, co by trwali w sympatii ze złymi zasadami ich mistrza, używaliby tej zwiększonej, na skutek związania Szatana, wolności, do wprowadzenia nowych form złego.

Z pewnością podczas poprzednich wieków, gdy służyli Szatanowi, nasuwały im się różne pomysły, których nie mogli skutecznie ze względu na własną ideę Szatana co do prowadzenia swego królestwa, której oni musieli być posłuszni. Lecz teraz ograniczenie Szatana daje im porządną okazję do zrealizowania tych pomysłów. To tłumaczyłoby wielką różnorodność zjawisk spirytystycznych, nie występujących w dawnych czasach.

Nie mógłbym zauważyć, że upadli aniołowie mogliby mieć prawdziwą próbę tak długo, dopóki Szatan byłby na wolności, by przymuszać ich do czynienia jego rozkazów, jak to zdaje się czynił w przeszłości.

Gdyby Szatan był obecnie związany, to myśl ta nasuwa też inną lekcję: wielu mniema, że aby uczynić koniec wszelkiej niesprawiedliwości, wystarczy związać Szatana, wielkiego autora grzechu i wtedy rzeczy w sposób naturalny uporządkują się same ponownie w harmonię z wolą Bożą. Lecz fakt, że po związaniu Szatana niektóre rzeczy byłyby pod pewnymi względami gorsze aniżeli dawniej, włączając w to najgorszy czas ucisku, jakiego nie było – udowodniłby całemu wszechświatu, że grzech nie tylko był straszną rzeczą dlatego, że Szatan kierował nim, lecz że sam w sobie grzech był przy-

czyną ucisku. Bez względu na to, czy za tym grzechem był jeden archanioł, czy z niższej rangi aniołów, czy też nawet człowiek; grzech jest straszny z Szatanem i bez niego, grzech jest tą przeklętą rzeczą.

I na koniec – jeżeli Szatan został związany około roku 1874 i jeżeli okres jego związania ma trwać tysiąc lat, to musiałby być puszczony na wolność około roku 2874. Z drugiej strony tysiąc lat od roku 1915, kiedy świat będzie oddany zupełnie Chrystusowi doprowadzi nas do 2915, kiedy świat będzie zupełnie oddany Ojcu. Zatem okres „mały czas”, w którym Szatan ściągnie ostatnią próbę, byłby okresem 40 lat. Jeżeli związanie Szatana miałoby być liczone od 1915 r., byłoby trudno widzieć, gdzie ten „mały czas” się rozpocznie. Z tego punktu widzenia, te różne pisma stosowałyby się jednakowo do Szatana indywidualnie i do jego systemu.

Teraz, drogi Bracie, jeżeli masz coś, co byłoby argumentem, że się mylę, a nawet tylko w połowie, myślę, że byłoby lepiej dla mnie zaniechać tych sugestii, co się dotyczy przedstawienia drugim. Nie możemy sobie bowiem pozwolić, aby nasuwać wątpliwe tłumaczenia, które by narażały naszych braci na potknięcie się.

Twój brat i sługa sprawy wielbienia naszego Pana.

Benjamin Barton
R-4695 (1910 r.)
„Straż”